

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448. Drukarni 1244. Adres drukarni: Mostowa 1. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 pp. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedzielę od 12—1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnośnieniem i przesyłką pocztową 4 gr. 00, za granicę 8 zł.
OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem 6 łam 35 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 10 łam. 10 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej, zagranicę o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Administracja nie bierze odpowiedzialności za terminowe umieszczenie ogłoszeń. Konto czekowe w P. K. O. Nr 80187.

Nowy gabinet francuski. Pod przewodnictwem Tardieu.

PARYŻ, (Pat.) Rząd ukonstytuował się ostatecznie w sposób następujący: prezydium i sprawy wewnętrzne — Tardieu, sprawiedliwości — Peret, sprawy zagraniczne — Briand, wojna — Maginot, marynarka — Dumesnil, finanse — Reynaud, budżet — Germain Martin, oświata — Marraud, kolonia — Pietri, poczty i telegrafy — Mallarmé, zdrowie publiczne — Desire Ferry, rolnictwo — Fernand Dawid, praca — Laval, roboty publiczne — Pernet, lotnictwo — Laurent Eynac, renty — Champetiers De Ribes, Podsekretarjaty stanu: prezydium — Heraud, gospodarka narodowa — François Poncet, sprawy wewnętrzne — Manaut, wojna — Ricolfi, marynarka — Rio, handel — Oberkirch, kolonia — Delmont, rolnictwo — Serot, roboty publiczne — Falcoz, praca — Cathala, wychowanie — Morinaud,

szkolnictwo techniczne — Lillaz, sztuki piękne — Lautier, budżet — Barety, finanse — Petsc, wysoki komisarz dla spraw turystyki — Gaston Gerard.
PARYŻ, (Pat.) Podana przez nas listę nowego gabinetu francuskiego należy uzupełnić nazwiskiem ministra marynarki handlowej Rollin.
W skład nowego gabinetu wchodzi 5 senatorów i 29 deputowanych. Trzech senatorów należy do lewicy demokratycznej, jeden do unii demokratycznej, jeden jest „dziki”, 8 deputowanych należy do republikanów lewicowych, 6 do lewicy radykalnej, 2 do lewicy socjalnej i radykalnej, 2 do socj.-republikanów, 2 do niezależnej lewicy, 2 do socjalnych radykałów, 3 do grupy Marinea, 1 do demokratów ludowych.

jego wielbicieli nazywa jego praktyki „gorszącymi”.

Tak stacza się moralnie coraz niżej, przedstawiając u schyłku rozpaczliwy obraz konspiratora i rewolucjonisty—ruinę duszy przez egotyzm wyjąłowanej, znikczemniałej i zgangrenowanej.

Przez ziemie polskie szła legenda...
W dyktatorze uderza wielka przewaga wyobraźni nad poczuciem nagiej prawdy, pewnego romantyzmu nad zdrowym rozsądkiem...

Jego plany wojenne dyspozycje i rozkazy wojskowe robią wrażenie czegoś oderwanego od realnych warunków. Zda się, że nie działa on, lecz raczej pisze epopeję heroiczną na swoją cześć i chwale. Nie idzie mu nigdy o to, aby czegoś dokonać, lecz o to aby być kimś.

Bez skrupułu drapuje się w płaszcz cudzej zasługi, jak widzimy w opisie „jego bojów”, niewiele tylko obdarza skąpą pochwałą, a dla siebie zachowuje całą zasługę.

Zbývá mu całkiem na znajomości i rutynie rzemiosła wojennego, na zmyśle praktycznym i organizacyjnym — poprzestaje przeto na rzucaniu myśli na wiatr. Następnie zaś, podnosząc pod niebiosa swoje dyspozycje, występuje z zarzutami względem oficerów i robi z nich kozłów ofiarnych. Planu jego są produktem mętnej głowy teoretyka i amatorskiego żołnierza...

Uderza brak struny rycerskiej w jego charakterze... Karjerowicz goni za bliznetem powodzenia, obraca się wokół osi swego „ja”, a w opalach rejteruje chyłkiem. Od czasu do czasu usuwa się z widowni, дума nad swymi poronionymi pomysłami, skarży się nieustannie i wojuje z rodakami tak dzielnie, iż na tem boisku wyładowuje całą swoją energię i wojowniczość w stronniczości i egotyźmie zaszytego polityka, papierowego generała.

Przez ziemie polskie szła legenda...

Jeśli nie jako wódz, to może jako żołnierz zdobył sobie rycerskie ostrogi? I to nie! W chwilach najtragiczniejszych, najbardziej przelomowych, nie było go na polu walki—jako później przypisywał sobie zasługi i mówił, że zwycięstwo idzie zawsze w ślad za jego krokami, że on je sprawił...

Odważył się jako źródło jedynie w ambicji i w próżności, dlatego też wystarczy tylko na krótką metę.

Gdy zapadła uchwała, wzywająca jego żołnierzy do kapitulacji, złożył dowództwo i zwał wszystko na barki innych, sam pozabawiony tej odwagi cywilnej, która kazalaby mu przyjąć na siebie całą odpowiedzialność.

W smutnym epilogu krwawych walk skrył się za cudze plecy, oczywiście, ratując przytem pozory, nie przestając odgrywać roli niezłomnego rycerza.

Ostatni okres jego życia, omotyany dymem i oplugawiony lawą jego wściekłego temperamentu jest okresem zupełnego upadku moralnego, albo raczej najwyższego wzniesienia się do zenitu owej zachwiałej moral insanity, cechującej go znamionami wyrodka.

Niby opętaniec, wojuje bronią potwarzy, fakt, iż cudzoziemcy nawet nazywają go „un marquis de Sade de la colonnie”. Kiedy potrafił spowieścić zasłużonych Ojczyźnie ludzi, obrzucił ich błotem, mówić i wypisywać, że wszyscy w Polsce—okrom niego i jego popleczników—składają się z niedołęchów, złodziei, łajdaków i nieucznych zdrajców—przeciwko temu straszemu obłędowi znowu podnieśli głos oburzenia cudzoziemcy.

Przez ziemie polskie szła legenda...

I z mroków legendy wylania się on, jako wielki szkodnik narodowy, niebezpieczny „chevalier d'industrie”, jako czynnik rozkładowy w życiu gromadnym i wręcz jako zły duch czy czarny charakter dramatu dziejowego.

Zalety jego znikają całkiem, przygluszone ogromem wad, nieudolności i ciężkich grzechów przeciwko honorowi osobistemu i żołnierskiemu i przeciwko Sprawie kraju.

... Z mroków legendy wylania się on, pozbawiony stron idealniejszych i szlachetniejszych, pedzonym motorem szalonej megalomanji, rzucającej go na oślep wszędzie, gdzie zaświeci błędny ogień obiecujący pokarm dla wiecznej głodnej żądzy władzy, rozgłosu i sławy... On, djabłyk rozmiłowany w szumnym frazesie, spragniony panowania nad tłumem... On, komedjant, odgrywający przed sobą i światem rolę wielkiego wodza... On, kabotyń, żonglujący patryjotyzmem i świętymi dążnościami ludzi, którego wyhodować mogła tylko konspiracja.

Ma bezgraniczną wiarę w swoje hetmańskie powołanie i w swoją gwiazdę wielkości... Bronią sofizmatyki i najzuchwalszej potwarzy walczą przeciwko każdej opozycji, nawet przeciwko własnemu, wczorajszemu sztandarom...

W zjawisku to, tak puste i nędzne, wierzyli miliony...

Z mroków legendy wylania się on, krzycząca parodia spiskowca, karjerowicz polityczny europejskiego pokroju i kabotyń w najwyższym stylu.

I kimże był On, ów dyktator, On, który narucił legendę? To był on... Ludwik Mierostawski.

Legendo — stój.

Głos Lubelski w nr. 13 zamieszcza artykuł utalentowanego autora p. Z. Golebiowski p. t.: „Legendo — stój”, opracowany na podstawie książki Macieja R. Wierzbickiego: „Ludwik Mierostawski — Portret”, wydanej w Poznaniu, nakładem księgarni św. Wojciecha, w 1916 roku (cena książki 50 gr.)
Artykuł ten z małymi opuszczeniami zamieszczamy poniżej:

— Przez ziemie polskie szła legenda... szła legenda, szlichem błyszcząca, jak świetlana mgławica, wznosząc na szczyty sławy człowieka, w którym zaślepione i bezkrytyczne masy widziały człowieka opatrniczościowego dla Polski, dyktatora i zbawcę Ojczyzny... Imię jego zwolenników było legion... byli tacy, co święcie wierzyli w jego „genjusz”, w jego wielkość i moc... byli tacy, co z jego imieniem na ustach szli w śmiertelny bój... a on po ich trupach, po ich krwawych wysiłkach, piął się do władzy i zaszczytów, i szedł po władzę zarozumiały, pyszny i butny... i utożsamiał się z Sprawą Najwyższą...

I opropaścił ją ciche, bezimiennie bohaterstwo tych, którzy w dobrej wierze oddawali za nią życie... i pochylały się przed nią czola, bo ludźle, zapatrzeni w jej blask wewnętrzny, nie pytali o treść... bo wysyłano z ufnością najlepszych synów Ojczyzny pod rozkazy tego, który był legendy uosobieniem...

Przez ziemie polskie szła legenda...

I wierzone w dyktatora... i wieńczono mu skronie laurami i słuchano spokojnie jego mów, w których bałwochwalczo siebie chwalił, sobie przypisywał wszystkie zasługi, odsuwając w szary kąt wszystkich i wszystko...

I była legenda na usługach człowieka, którego: „rozszalała próżność, nie zatrzymuje się przed niczem, nawet nie cofa się przed honorem Ojczyzny, którą miłuje on jedynie o tyle, o ile posługiwac się nią może jako piedestałem do osobistego wywyższenia, albo raczej jako sceną teatralną do swych sensoryjnych produkcji dramatycznych”.

Przyszła chwila, że legendzie spojrzęła w twarz rzeczywistość polska. I zawołała gromkim głosem:

— Legendo, stój!

— Pokaż, Legendo, sumieniu Narodu człowieka, przed którym i za którym stapasz... pokaz, legendo, jego prawdziwą wartość... Pokaż jego czyny i postać całą w świetle prawdy... niech osądzi go historyk niech zobaczą wreszcie rodacy jego prawdziwe oblicze!

— Legendo, stój!

I gdy uwolniono się od ciężaru legendy, co przesłaniała rzeczywistość polską, z oparu kadzidel wyloniła się postać tego, który potrafił sugerować własny naród i obcych przez długie, długie lata, który zawsze wysuwał się na widownię i z zasług i czynów innych, stwarzał sobie szczyble dla własnej kariery, dla zaspokojenia swoich wyolbrzymionych ambicji...

Legenda legła w prochu i pyłe...

Kimże był ów człowiek, który tak umiejtnie się w nią drapał? Jakież były jego zasługi, czyny i charakter? Jakież wartości wniósł w życie narodu? co dał z siebie?...

Dziś, gdy legenda już w pyłe,

gdy nikt w nią nie wierzy, spójrmy w oblicze jej twórcy.

Fantazja losu wyniesiony został na stanowisko, do którego zgola nie dorósł. Z wyżym swych marzeń podniebnych stacza się dyktator w brudne prochy ulicznych intryg i bezpłodnych waśni.

Marzył on już na lawie szkolnej, że będzie kiedyś wielkim hetmanem, nowym Napoleonem, „który błędów pierwszego nie popełni”. Budował gmach swojej wielkiej przyszłości, zaczynając od dachu.

Nie ma w sobie nic, co znamionuje zwykłe natury wojskowej nie lubił nauk ścisłych, ćwiczeń ciała, szczegółów służby wojskowej i zgola wszystkiego, w czym upodobanie znajdują wojskowi z powołania... „Czynność, karność, porządek są wprost przeciwne jego naturze”... Umysł ma pojętny, bystry, lecz nienawidzący pracy, a lubiący tylko bujać po szczytach zbudowanych przez siebie balonów.

Jest komedjantem, bliagiem i frazesowiczem, wiecznym konspiratorem o próżności i lekko-myślności bajecznej... Żołnierskiego zacięcia posiada niewiele, a chociaż nie można odmówić mu odwagi żołnierskiej, to za to niewielką odznacza się odwagą cywilną, co go czyni pochopnym do uchylania się od odpowiedzialności za czyny i błędy własne, a zwalania winy na innych.

Nie zdołał sobie, on, dyktator, zaskarbić trwałych względów u Wielkopolan, ogarniających wzrokiem szersze horyzonty, a niewrażliwych na piękny frazes, szukających w rodakach szczerzego patryjotyzmu i cnót obywatelskich. Wytrawne umysły otrząsały się przedko z uroku swady, a zrażały jego teatralnością, budzącą podejrzenia. Nie imponowały im tłumy, wciągnięte w jego rydwan, bo tam znano jego zakulisowe sprawy, znano małoduszność, jaką okazał w więzieniu pruskiem... i odmawiano mu stanowczo charakteru.

Cóż go obchodziły interesy i życzenia Wielkopolki? On wszystkie sprawy traktował li tylko jako drabinę, wiodącą na wyżyny. Wielkopolka obchodziła go w gruncie rzeczy tak bajecznie mało, jak np. Badenja.

Niedość zaiste nazwał go egoistą; jest on dotknięty chorobliwym egotyzmem, który wystarcza do wcieleńia go do kategorii zwyrodniałych. W ostatnim okresie swego życia wydadł się okazem wręcz patologicznym, do tego stopnia wyszał żeń egotyzm szlachetniejszy soki, przeżarł małą duszę i wtłoczył go w tortury wewnętrznych miotań i szmatań samolubnych.

Gdy godność monarchy in partibus poczęła się szybko kruszyć i rozbiwać w ręku tyrańca, nie przebiiera w środkach w celu jej odzyskania. Zacietrzewia się, wyczerpuje w konszachtach, podjazdach, targach w wilklnach intryg, lży, nurza się w orgjach polemicznych. Nawet ostatnia garść



MARJA Z ŻABKO - POTOPOWICZÓW Karolowa Żabko-Potopowiczowa

Obywatelka ziemska ziemi Mohylewskiej.

Po długich i ciężkich cierpieniach zasnęła w Bogu, dnia 2 marca 1930 r. w majątku Albertyn powiatu Stonimskiego w wieku lat 60. Pogrzeb odbędzie się w Albertynie dnia 5 marca 1930 r. o godz. 10-ej rano.

Mąż syn i rodzina.

DROGIE POŃCZOCHY
zaoszczędzają się przez dobaranie podszewek w dobrym gatunku przędzy na Trockiej 19 **ŹRÓDŁO PRACY.**

**Popierajcie Polską
Macierz Szkolną**
Wileńska 15—5.

8-iu Panów

Inteligentnych, wymownych, energicznych znajdzie od zaraz stałe zajęcie. Panowie, którzy już akwizycją się zajmowali mają pierwszeństwo. Zgłoszenia z dokumentami osob. Mickiewicza 28/3, od 9—11; od 16—18. or

**DZIŚ 4.III KWESTA ULICZNA NA ODBUDOWĘ
KOŚCIOŁA PO-TRYNIT. PRZY SZPITALU
WOJSK. O. W. WILNO NA AN TOKOLU.**

P. Prezydent zamierza odwiedzić Wilno.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. P. Prezydent Rzeczypospolitej zamierza lato spędzić na Ziemiach Wschodnich i w połowie czerwca wyjedzie na Wileńszczyznę i Nowogródzczyznę. Przez dłuższy czas zabawi w Wilnie.

SPRAWY PODATKOWE W KOMISJI SEJMOWEJ.

Cofnięcie wszystkich ulg.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Poniedziałkowe posiedzenie komisji skarbowej zakończyło się tuż przed północą, a było poświęcone sprawie podatku obrotowemu.

Min. Matuszewski cofnął wszystkie ulgi, które zapowiedział na podkomisji, a większość złożona z członków kl. BB i Stronnictwa Chłopskiego aprobowała to stanowisko rządu.

Projekt nowelizacji podatku obrotowego oraz projekt podatku wyrównawczego po myśli rządu został w drugim czytaniu uchwalony.

Odrzucone protesty.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Sąd Najwyższy odrzucił protesty przeciw dokonanym wyborom do Sejmu w okręgach: Lwów (powiat), Sambor, Cieszyn oraz Ostrów Wielkopolski.

Unieważnienie wyborów w okręgu gnieźnieńskim.

WARSZAWA, 3.3. (Pat.). Sąd Najwyższy unieważnił na dzisiejszym posiedzeniu wybory do Sejmu w okręgu Nr. 33, obejmującym Gniezno, Mogilno, Wrześnię, Witkowo, Stródę, Wągrowiec i Oborniki. Sąd stanął na stanowisku, że wybory nie były praw-

ne, wskutek niesłusznego unieważnienia przez komisję wyborczą listy P. P. S. Tracą więc mandaty posłów: Michalkiewicz (Piast), Czeszewski (ChD), Lewanowski (Kl. Nar.), Brzeziński (NPR) i Wenger (Kl. Niem.).

Wracają czasy Bezelera.

WROCLAW, 3.3. (Pat.). Zakończony został tutaj trzydniowy obrady piątego zjazdu międzynarodowej organizacji państw środkowo-europejskich, noszącej nazwę Mittel-Europäisch - Wirtschaft. Zadaniem organizacji jest utworzenie środowiska europejskiego porozumienia gospodarczego w

rodzaju ekonomicznej Paneurody. Pa posiedzenie przybyło przeszło 200 uczestników z Niemiec, Austrii, Czechosłowacji, Polski, Węgier i Jugosławji. W pierwszym dniu wygłosił odczyt p. Władysław Studnicki z Warszawy na temat zadań środkowo-europejskiej unji.

De Vasconcellos w Warszawie.

Sprawa komunikacji między Polską a Litwą.

WARSZAWA, 3.3. (Pat.) Dnia 2 marca w godzinach wieczornych przybył do Warszawy Augusto de Vasconcellos, wiceprezident komisji doradczej i technicznej dla komunikacji i tranzytu przy Lidze Narodów oraz prezes podkomisji dla spraw ko-

munikacji między Polską a Litwą. P. Vasconcellos w dniu 3 b. m. złożył wizytę p. ministrowi spraw zagranicznych Zaleskiemu i podsekretarzowi stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych p. Wysockiemu.

Wystawa polska na targach w Lipsku.

LIPSK, 3.3. (Pat.) Dnia 2 marca otwarto na międzynarodowych targach lipskich zbiorową wystawę polską, zorganizowaną pod

protektoratem Państwowego Instytutu Eksportowego. Na wystawie reprezentowanych jest około 50 wystawców polskich.

Z Litwy.

Rola Niemiec w zatargu litewsko-polskim.

„Liet. Żin.”, nawiązując do posiedzenia komisji techniczno-tranzytowej Ligi Narodów, która ma się wkrótce odbyć w Genewie i rozważyć sprawę zatargu litewsko-polskiego, piszą m. in.:

„Z dn. 10 grudnia 1927 r. nasz zatarg z Polską znalazł się w nieśczęsnej plaszczynie. Stan wojny został zniesiony i unikanie stosunków z Polską utraciło uzasadnienie prawne, zwłaszcza o ile to dotyczy obowiązującego prawa międzynarodowego w dziedzinie umiędzynarodowienia Niemna i tranzytu. Na Litwę włożono obowiązek nawiązania normalnych stosunków z Polską, ustalając międzynarodową kontrolę, aby zobowiązanie to zostało wykonane...”

Dalej pismo zwraca uwagę na rolę Niemiec w tej kontroli. Zdaniem pisma rola ta jest pierwszorzędną, a to z dwóch przyczyn: 1) od Niemiec, jako członka Rady L. N., zależy przyjęcie uchwał mających moc efektywną, ponieważ podobne uchwały muszą zapadać jednogłośnie i 2) w razie przyjęcia takiej uchwały, urzeczy-

Najlepiej oszczędza ten, kto kupuje dobry krajowy towar i nie przepiaca”.

Polska Składnica Galanteryjna

WYTWÓRNA POŃCZOK, SKARPEK I RĘKAWICZEK

FRANCISZEK FR LICZKA

Wilno, ul. Zamkowa 9, róg Skopówki. — Telefon 6—46.

Najtańsze źródło kupna nici, pończoch skarpetek i bielizny.

INTROLIGATORNIA

„DZIENNIKA WILEŃSKIEGO”

MOSTOWA Nr. 1. TELEFON Nr. 1244

OPRAWY KSIĄZEK, ROCZNIKÓW,

KSIĄG BUCHALTERYJNYCH

I INNE ROBOTY. WYKONANIE

STARANNE. CENY PRZYSTĘPNE

OTWARTA OD 8-ej DO 4-ej POP.

Traktaty niemieckie a polski handel.

Obydwa traktaty, które Polska zawarła ma z Niemcami—handlowy, oraz t. zw. likwidacyjny—posiadają dwa oblicza: polityczne i gospodarcze.

Niejednokrotnie już podkreślano prasa narodowa niebezpieczeństwo jakim grozi nam umowa likwidacyjna, na mocy której rzekamy się prawa likwidacji własności niemieckiej, niegdyś za rządów zaborczych ugrunтовanej na ziemiach rdzennie polskich przez sławetną komisję kolonizacyjną.

Dziś pragniemy zastanowić się czy za tak wielkie ustępstwo otrzymamy choć w drobnej części rekompensatę w dziedzinie gospodarczej?

Tu wypadnie podkreślić uchwałę sejmu pruskiego, który na posiedzeniu sobotnim postanowił zwrócić się do rządu Rzeszy z protestem, celem niedopuszczenia, aby przez zawarcie polsko-niemieckiej umowy handlowej Polska otrzymała możliwość eksportowania nierogacizny do Niemiec.

Stronictwo agrarne w Niemczech posiada wielki wpływ i jeżeli punkt zakazujący wwozu nierogacizny nie zostanie oficjalnie go przeprowadzić, uniemożliwiają import drogą przepisów sanitarnych. Ponieważ zaś nierogacizna jest głównym produktem naszego rolniczego zbytu, więc korzyść, którą nasi zwolennicy traktatu sobie stąd obiecują, coraz bardziej przedstawia się iluzoryczną.

Gorzej jednak ma się sprawa z handlem polskim, któremu traktat wprost grozi zagładą.

Trzeba bowiem zaznaczyć, że mimo krzykliwych protestów przeciwko traktatom w Reichstagu, Niemcy w gruncie są zdecydowani zawrzeć je... byle tylko Polska zechciała. Nic to dziwnego: Niemcy są bardzo praktyczni i wiedzą, że na ugodzie z Polską zrobią świetny interes, nie nie rzykując i nie dając nawzajem. Niezmiernie ciekawe i dla chwili obecnej symptomatyczne są informacje, które „Kurier Poznański” otrzymał od urzędu targów poznańskich, w związku z możliwościami zawarcia traktatu handlowego polsko-niemieckiego. Przemysł i handel niemiecki wykazują niebywałe dotychczas zainteresowanie tegoż interesem targami w Poznaniu. Niema wprost dnia, by z Niemiec nie napływały do dyrekcji M. U. T. P. zapytania i zgłoszenia poważnych firm. Objawy te uzasadniają niepokój przemysłu krajowego, że przemysł niemiecki przygotowuje się poważnie do wzmocnienia ekspansji na rynki polskie.

Zdaniem naszym—pisze „Kuryl. Poz.”—niepokój ten powinien udzielić się również naszemu handlowi i spowodować poważniejsze niż do tej pory, zainteresowanie się handlu polskiego, kwestją, co się z nim stanie, jaka mu przypadnie w udziale rola po zawarciu traktatu? Jesteśmy przekonani, że sporo racji uzasadniałoby taki niepokój.

Musimy bowiem stale pamiętać o trzech rzeczach:

Przedewszystkiem: gospodarkę niemiecką można porównać do kotła parowego o rosnącym

ciśnieniu. Nadprodukcja przemysłu niemieckiego staje się zjawiskiem chronicznym. Jedynym ratunkiem przed katastrofą wewnętrzną, przed „pęknięciem kotła” jest usprawnienie działania wentyla bezpieczeństwa, jakim jest—eksport. W Niemczech konieczność ekspansji gospodarczej poza granice państwa uznaje się prosto jako klucz przyszłości.

Systematyczność Niemców, ich wspaniały zmysł organizacyjny spowodują, że eksport po-traktatowy do Polski nie będzie eksportem dziłkim.

Drogi wiodące do Polski zostaną wybetonowane. Wiemy, co znaczy niemiecka „Gruendlichkeit”: nie pozostawi się niczego przypadkowi, albo improwizacji. A ponieważ pomostami gospodarczymi między państwami są handel i bankowość, że właśnie dziedziny staną się przedmiotami szczególnego zainteresowania naszych sąsiadów. Aby panować nad drogami, które przechodzić będzie ekspansja niemiecka, trzeba panować nad handlem i bankowością. I zapanują Niemcy, chyba, że...

Chyba, że natrafiają na opór, na trudności. Chyba, że spotkają się w Polsce ze zdaniem, że—i owszem—Rzeczpospolita pragnie pokojowych stosunków gospodarczych ze swymi sąsiadami, ale w charakterze najzupełniej równorzędnych kontrahentów. Poto jednak, aby to zdanie nie pozostało pobożnym życzeniem, trzeba abyśmy byli kontrahentami, jeśli nie zupełnie równorzędnymi, to jednak partnerami silnymi.

Czy handel nasz dorósł do tej roli, czy może się mierzyć z handlem niemieckim w wolnej konkurencji?

Na te pytanie jest jedna krótka odpowiedź: nie.

Jakie są braki handlu naszego—o tem nie myślimy rozpisywać się, są to rzeczy zbyt znane. Z drugiej strony jednak uważamy wszelkie „dobre rady” i wszelkie moralizatorstwa pod adresem handlu naszego za niewczesne. Niewątpliwie racją ma redaktor działu gospodarczego w „Kurj. Pozn.” zarzucając handlowi naszemu „brak rutyny, szerszych horyzontów” a niekiedy nawet „etyki zawodowej”. W zasadzie niewątpliwie powinniśmy dążyć do rozwinięcia i udoskonalenia naszego handlu, do tego jednak potrzebne są sprzyjające warunki.

Czy w tych warunkach, w jakich żyjemy, na jakie złożyły się, czterolatnie bez mała, rządy sanacyjne, gdy najstarsze firmy upadają, jedna po drugiej, pod ciężarem podatków, a liczba protestów wekslowych wzrasta z dnia na dzień—czy w takich warunkach może być mowa o jakimś „rozszerzeniu horyzontów”?

Zwracamy specjalnie uwagę Czytelników na naszą dzisiejszą wiadomość telefoniczną z komisji skarbowej Sejmu.

Oto podatek obrotowy uznany został przez zgodną opinię kół fachowych za zgubny dla handlu, sprzeczny z elementarnymi zasadami zdrowej gospodarki, przyznał to nawet rząd i obiecał poczynić pewne ulgi. W ostatniej chwili p. min. Matuszewski cofa te ulgi—co jest katastrofą dla całego naszego handlu, zapowiedzią niehybnej ruiny.

Jednocześnie zaś ten sam

Z prasy.

Wobec kryzysu gospodarczego.

Wobec kryzysu gospodarczego, który coraz dotkliwiej daje się we znaki, „Robotnik” zwraca się pod adresem istotnych sprawców tego kryzysu w następujących słowach:

Istnieją uzasadnione obawy, że nie osiągniemy jeszcze najwcześniejszego napicia kłeski, że nadejdą miesiące znacznie gorsze. Czem w takim okresie rozwoju Rzeczypospolitej „czestuje” Polskę t. zw. obóz rządzący, obóz, posiadający rzekomo „monopol na polityczność”, „poczucie odpowiedzialności”, „reprezentujący rzekomo „zdrowienie” stosunków parlamentarnych? Czy ujawnił choćby odrobinkę jakiegokolwiek inicjatywy? Czy wykazał chociaż ciekawość zainteresowania położeniem gospodarczym?

Ależ nie podobnego. Klub B. B. poświęcił swoją „energię” burdom, dosłownie nieraz karzącym, ustawicznym atakom na marszałka Sejmu, obelżył „deklaracją” na temat nietykalności poselskiej” i... podstawianiu nogi gabinetowi p. Barla.

Objęliście panowie władzę w maju 1926 r.; trafiliście na dobrą koniunkturę; gospodarowaliście z lekkomyślnością bez granic; nie umieliście niczego przewidzieć; nie potrafiliście niczego przygotować na okres cięższy; mamiłście nas jakimś dziełem naiwnym optymizmem; demoralizowaliście nas wszelkimi obelgami, waszą demagogią; wydawaliście bez upoważnienia pieniądze państwowe; naraziliście sami siebie na sprawę Czechowicza; jakież tedy macie dane do trzymania się władzy, do kierowania państwem?

Różnice poziomów.

W związku z zajęciem w Sejmie pomiędzy Daszyńskim, a posełem Piaseckim, pisze „Gaz. Warsz.” o poziomie kultury politycznej w Polsce co następuje:

„Z jednej strony p. marszałek Daszyński, sprawujący wrażenie raczej agitatora socjalistycznego niż marszałka, w przemówieniu swoim, wygłoszonym z miejsca prezydenckiego, przekraczając zakres swoich funkcji, przewidzianych przez regulamin sejmowy i wywołując niem usprawiedliwione całkiem zastrzeżenia ze strony członków Izby.

Z drugiej strony obrażona figura p. posła Piaseckiego, nie dotkniętego bynajmniej w swej godności, przeciwnie wpadającego w zachwyt, kiedy naród polski nazywano publicznie „narodem idiotów”.

ZA CZERWONYM KORDONEM.

Prześladowanie Kościoła katolickiego na Ukrainie sowieckiej.

(Kop.) „Osservatore Romano” podaje za katolickim dziennikiem ruskim „Nova Zoria” szereg wiadomości o prześladowaniu Kościoła katolickiego na Ukrainie sowieckiej. W przeszłym tygodniu aresztowany został w swej rezydencji w Barze administrator diecezji Kamieniec Podolski, ks. prałat Jan Świdzki. Równocześnie wtrącony został do więzienia dziekan ks. M. Turowski i ks. Kasprzykowski. Młody kapłan Marjan Sokolowski, który już od trzech lat przebywał w więzieniu, a w r. 1928 skazany był na śmierć, „zmarł nagle w więzieniu w Moskwie”. W ten sposób bolszewicy nazywają oficjalnie egzekucje, wykonywane w więzieniu.

Diecezja Kamieniec Podolski jest największą z trzech diecezji katolickich na Ukrainie sowieckiej. Objęmuje ona 102 parafie z 350.000 katolików obrządku łacińskiego. Z pośród 45 proboszczów ośmiu od szeregu lat znajduje się w więzieniu. Księża, którzy przeszli z prawosławia na katolicyzm, traktowani są z większym jeszcze okrucieństwem. Ks. L. Jurkiewicz, który był niedługo duchownym prawosławnym, a na-

rzęd całą siłą pary, drogą najdalej posuniętych ustępstw forsuje umowę z Niemcami, która otworzyłaby szeroko wrota Polski dla niemieckiego, konkurencyjnego handlu i przemysłu.

Wygląda to tak, jak gdybyśmy świadomie i celowo dążyli do tego, by z Polski zrobić prowincję niemiecką!

Zajście powyższe wskazuje w sposób wyraźny i pouczający, na jaki poziom zeszyły dzisiaj w Polsce walki polityczne, — jeżeliby wszystkie stronictwa nie były zdolne wnieść się i umysłowo i moralnie ponad ciasne stanowisko klasowe, jeśli nie byłoby u nas obosobienie polityczne, rozumiejącego, iż — jak to stwierdził w deklaracji Klubu Narodowego poseł Adam Ziółkowski — „zarówno utrzymywanie ludu narodowego, jak i odzyskanie niepodległości jest zasługą najlepszych ludzi z pośród wszystkich warstw narodu”.

Coraz bardziej też staje się widoczne, że różnica najgłębsza, zasadnicza, oddzielająca obóz narodowy w Polsce zarówno od grup t. zw. „sanacji”, jak i od stronictw lewicowych, to różnica poziomów kultury politycznej”.

Von Hutten Maltański.

Przed paru dniami PÄT przyniosła wiadomość, że hr. Czapski, jako wysłannik W. Mistrza Maltańskiego, wręczył p. Prezydentowi wielką wstęgę orderu.

W związku z tem pisze A. Nowaczyński w „Gaz. Warsz.”:

Jak się to czasy zmieniają! Tak! ten von Hutten - Czapski ze Smogulca, Wilhelmista, kammerjunkera, dworaka Hohenzollernów, małżonka Beselera. Trzy pełne lata Prusakom druzbrował, na Pilsudskiego swego czasu notorycznym generałem gubernatora ludzi, legionistów w r. 1917 przezywał „bandą”, a ich komendanta „Raubvogel”. W październiku r. 1918 z Warszawy chyłkiem uciekał.

A teraz co? W dniach, w których jakieś ciemne, figury z pod ciemnej gwiazdy z furją kundli rozwścieklonych rzucają się na Trampczyńskiego, kiedy Trampczyńskiemu drapichusty zarzucają, że od Wilhelma podziękowanie otrzymał, ten sam oberst von Hutten - Czapski, do roku 1917 Prusak zaprzecząc, renegat przyjeżdża z pompą, jako jakaś bailla Zakonu Maltańskiego i rodaje jakieś zaszczyty i godności. A tak zwane pisma demokratyczne zamieszczają o tem duże poważne sprawozdania zamieszczają o tem, że cały zakon jest czysto niemiecko-austriackim „zakonem”, że w 18-ym wieku pierwsi „przeorami”, czy „komandorami” byli zdracając Adam Łodzia Poniski i zdracając ksiądz Franciszek Sulkowski.

Dokąd my dochodzimy? Czy to nie są już objawy jakiejś stądowej psychoty? Czy nie czujemy, że wulkan, na którym tańczymy ten opętany taniec, zaczyna już dymić?

To są już sceny koszarne, to są już jakiegoś wściekłości, czasy Sejmu Grodzkiego przypominające. Kiedy my się opamiętamy? Wszyscy opamiętamy!

Wzmocnienie propagandy antyreligijnej w związku ze zbliżającymi się świętami Wielkanocy.

(KAP.) W związku z potępieniem przez Papieża prześladowań religijnych w Rosji sowieckiej związek bezbożników postanowił zorganizować wielką kampanję, celem niedopuszczenia wiernych do udziału w uroczystościach kościelnych w czasie świąt Wielkanocy.

Kampanja ta ma się rozpocząć 19 marca r. b. t. j. w dniu, kiedy z polecenia Ojca św. cały świat chrześcijański będzie się modlił na intencję prześladowanych chrześcijan w Rosji. Począwszy od tej daty, związek bezbożników będzie organizował pochody i manifestacje antyreligijne oraz urządził odpowiednie przedstawienia teatralne, by uniemożliwić nabożeństwa Wielkiego Postu.

List włościanina z Ukrainy.

Redakcja nasza otrzymała, z upoważnieniem do ogłoszenia list pisany 13 lutego przez włościanina z pow. Korosteńskiego na Ukrainie do krewnych w Polsce. List ten maluje w słowach prostych całą niedolę ludności pod tyranją komunistów. List ten pisany po ukraińsku w przekładzie brzmi jak następuje:

„Zdrowia najlepszego mojej szanowanej rodziny: mojej bratnicy Petroneli, wszystkim znajomym i sąsiadom. Jakże życie, co nowego i dobrego. Nie leńcie się napisać choć trochę. Ot u nas życie, może zardzoście, lecz nie życie takiego życia złemu wrogowi. Nie wiem pod czego zacząć i nie mam nadzieji, że ten list dojdzie do Was. Jednym słowem żyjemy z dnia na dzień, włosy na dloni wyrastają, co dzień to coś nowego. Cerkwie i kościoły zamykają, dzwony na fabryki oddają, a w tych budynkach robią teatry i warsztaty. Każdy gospodarz, mający 10 dziesięcin ziemi, płaci podatek przeszło 100 karbowanów, a do tego jeszcze żytem na 50 karb. (po 70—80 kop. pud żyta), asekurację chudoby, zasiewów, udział w kooperacji, wynoszący około 100 karbowanów i to tylko w kooperatywie spożywczej, gdzie wydają 1 klg. cukru na miesiąc na rodzinę. Tymczasem minął już styczeń i więcej, a nie dostaliśmy. Obuwia jest bardzo mało, a zupełnie jest brak mydła i oleju. Obecnie do udziału dochodzi samoopodatkowanie po 10—20 karb. niby dobrowolne, a wszystko jest jedno oszukaństwo. Wymyślili różne kooperatywy, do których przymusowo ściągają pieniądze, a w dokumentach zaznaczają, że dobrowolnie niby według uchwały zgromadzenia. Obecnie zmuszają do obrabiania ziemi hurtem, a urodzaj ma być dzielony na dusze, resztę zaś oddawać trzeba na skarb. Tych włościan, którzy trochę lepiej żyli, opisują i zabierają całą chudobę, lub do niej wsadzają biedniejszych sąsiadów. Mężczyzn w nocy chwytają i wysyłają na morze Białe, na stację Kem. Chcą zmusić do komuny, do jedzenia z jednego kotła. Ludzie nie chcą tego, ale ich oszukawym sposobem zmuszają. Wszędzie jęcza i płaczą i nie widać końca biedy. Duchowieństwo jest w strasznej prześladowaniu: aresztują, znaczą, dzieci, wólcą po więzieniach. Dzieci gdy ich przyjmują do szkoły, to wymagają tak wielkiej zapłaty, że dzieci te rosą bez nauki. Strach co się dzieje. A ja wciąż myślę i nie wymyśleć nie mogę, gdzie podziąć się z żoną i synem. Myślałem zwrócić się do konsulatu polskiego w Kijowie, lecz strach, aby szpiecy nie wysłiedzili, mogą zaaresztować. Chciałbym dowiedzieć się, czy nie możnaby wyjechać do waszej republiki? Życzę Wam zdrowia i szczęścia. Czy piszą z



Argentyny? Wszystkiego najlepszego!

Na tem kończy się list — skarga bolesna włościanina z Ukrainy, podpisany dwoma literami imienia i nazwiska.

Archimandryta Witalis skarży Polskę do Ligi Narodów.

Archimandryta Witalis, przełożony klasztorów w Poczajowie, w porozumieniu z archidjakiem Orłowem, kapelanem emigrantów rosyjskich w Szwajcarii, wniósł do sekretariatu Ligi Narodów skargę podpisaną przez szereg osób wyznania prawosławnego, żądającą by Liga Narodów interwenjowała u rządu polskiego w sprawie rewindykacji b. kościołów unickich, które obecnie znajdują się w rękach cerkwi prawosławnych w Polsce.

Archimandryta powołuje się przytem na par. 2 i 42 traktatu z dnia 28 czerwca 1919 roku. Protest ten został ogłoszony w szwajcarskiej prasie, która w tej sprawie zupełnie się nie orientuje, gdyż nie posiada wiadomości o tem, że rozchodzi się o 500 kościołów katol., które pod zaborem przez rząd carski zostały przy pomocy gwałtu zamienione na cerkwie prawosławne.

Otwarcie Muzeum Tow. Przyjaciół Nauk.

W niedzielę 2 bm. miało miejsce wybitne wydarzenie w życiu kulturalnym naszego miasta: miało otworzyć swoje drzwi do publiczności Muzeum Towarzystwa Przyjaciół Nauk otwarte swoje podwoje dla wszystkich po wykonaniu własnego gmachu i zreorganizowaniu zbiorów.

Akt ponownego otwarcia muzeum, przedstawiającego się obecnie, naprawdę na miarę europejską, odbył się nader uroczysto i obelany był licznie przez sfery urzędowe, społeczne, nie brak też było przedstawicieli mniejszości litewskiej i ikaraimów. Gościnnie na czele z p. Wojewodą, J. E. ks. Biskupem Bandurskim, J. M. ks. Rektorem USB i wiceprezydentem miasta, wypelnili po brzegi piękną i obszerną salę recepcyjną.

Sędziwy Prezes T-wa, prof. Alfons Parczewski zagaił zebranie witając zebranych i zaznaczając, że obecnie obchodzi się niejaką uroczystość powtórnego otwarcia muzeum T-wa. Prezes Parczewski podniósł w swoim przemówieniu wielkie zasługi obecnego kustosa muzeum p. Michała Brensztejnę około reorganizacji zbiorów oraz wyraził wdzięczność czynnikom miarodajnym za udzielenie T-wu wydatniejszego subydjum i Panu Wojewodzie za niezmiernie życzliwe poparcie.

Następnie p. Brensztejn odczytał dłuższy referat, szczegółowo interesujący dzieje T-wa Przyjaciół Nauk, etapy jego rozwoju i zaczątki zbiorów T-wa, zainicjowane 75 lat temu przez Tymczasową Komisję Archeologiczną.

Z kolei sekretarz T-wa p. sędzia A. Jodziejewicz odczytał kilkanaście depech gratulacyjnych, od instytucji pokrewnych oraz wybitnych przedstawicieli świata naukowego.

Przed zakończeniem posiedzenia wszyscy zebrani złożyli podpisy w specjalnej księdze pamiątkowej, poczem, po przecięciu przez p. Wojewodę wstęgi, zwiedzano zbiory niezmiernie przejrzyste i estetycznie rozmieszczone w kilku salach na piętrze. Zbiory T-wa otwarte zostaną dla zwiedzania we wtorki, piątki i niedziele.

B-ski.

JADWIGA PLATER ZYBERK.

INFANTY W OGNIU.

Pamiętnik z wielkiej wojny i rewolucji rosyjskiej. (Przedruk wzbroniony).

Na tem urywa się dziennik. Dla dopełnienia obrazu podajemy krótki szkic plóra krewnej autorki, p. Ogi Platerowej, która również przeżyła całą wojnę i rewolucję bolszewicką na infantach.

Po zajęciu Wabola przez Niemców dnie i tygodnie popłynęły jednostajnie, ale przynajmniej bezpiecznie dla jego mieszkańców. Stargane niepokojem nerwy wypoczywały przed dalszymi ciężkimi przejściami, jakie miały jeszcze nadejść. Właścicielka Wabola za radą kapelana wojsk niemieckich powierzyła wszystkim i wszystko, co było jej drogą, Sercu Jezusowemu według wskazówek Ojca Świętego. Z gościnnością i dobrocią serca ją cechująca przyjmowała po kolei przechodzące oddziały niemieckie, czyniąc, jak poprzednio z Wabola oazę, gdzie każdy znajdował odpoczynek i serdeczne słowo otuchy. Wkrótce wszyscy bezdomni zaczęli ścigać pod jej skrzydła opiekunice. Gościnne ściany dworu rozszerzały się według potrzeby. To też rojno było w Wabolu już i tak przepelnionym po brzegi przez oddziały niemieckie.

Trudności z wyżywieniem wzrastały coraz bardziej, głód wdzierał się wszędzie. Niemcy zastrzeli-

ciągłem rekwirowaniem i tak już nieprzyjazne stosunki z Łotyszami. W okolicy grabieżom i mordom nie było końca. Bandy zbójckie napadały i obrabowały podróżnych, wracających z Dynaburga, i mordowały, jeśli który powążył się iść w pojedynkę. Napadano na leśniczków. W chacie łotewskiej jakaś baba rzuciła się z nożem na żołnierza niemieckiego i poraniła go za to, że chciał wziąć sobie kilka blinów. Zuchwałość swą przypłaciła życiem, bo zabił ją rozwścieczony towarzysze poturbowanego. Łotysze, o ile nie uznają własności cudzej, o tyle są przywiązani do swego i nie rozumieją, by można było komuś coś dać z dobrej woli. Gorzej jeszcze działo się z Dynaburgiem, pod Dryssa, gdzie Białorusini pod batutą przywódców bolszewickich rozgrabili niemal wszystkie dwory, mordując często obywateli i księży, i niszcząc zapasy żywności. W niektórych wioskach z braku pożywienia ludzie trawę jedli.

Wskutek rosnącego głodu, jak również podziemnej agitacji niebezpieczny nastroj potęgował się z dniem każdym. W czerwcu zaczęły się mnożyć spiski na Niemców, zamachy na komendantów. Dali się słyszeć pogroźki, że proboszcz liksniański i właścicielka Wabola zapłacą głową za pobieranie wysokich cen za mąkę, którą dostają niby wyłącznie ich protegowani.

Podczas okupacji niemieckiej Dynaburg robił wrażenie wymarłego miasta. Wszelki ruch handlowy i przemysłowy ustał zupełnie.

Po dokonanej przez Niemców demobilizacji polskich korpusów wschodnich synowie p. Plate-

rowej wrócili do Wabola. Z młodszym, Henrykiem, przyjechał Bronisław Romer, zwierzchnik jego i przyjaciel, oficer I-go pułku ułanów Krechowickich. Z upragnieniem oczekiwali możliwości stanięcia znów pod bronią. Nadarzała się właśnie sposobność po temu. Na Murmaniu formował polskie oddziały gen. Haller. Nie pomogły rady i przestrogi p. Plater Zyberkowej, chcące odwieść p. Romera od tak ryzykownego kroku, gdyż z wielu, którzy tam pojechali, mało kto dotarł do celu. Na nie się nie zdążył jej perswazje. P. B. Romer wyjechał, nakazawszy Henrykowi pozostanie przy matce, jako, że jego obowiązkiem było dopomóc jej w tak ciężkich chwilach. Po przybyciu do Piotrogradu, został schwytany przez bolszewików i zamordowany. O jego śmierci dowiedzieliśmy się jednak o wiele później.

W czerwcu okolica zaludniła się trochę. Uciekinierzy zaczęli wracać z Rosji, pomimo licznych trudności i szczyk ze strony Niemców, uniemożliwiających właścicielom powrót do ich majątków.

Z nastaniem jesieni Polacy inflacyjny rozpoczęli w ciężkich warunkach akcję społeczno-osiawitowo-dobroczynną na wielką skalę. W Rzeżycy otwarto gimnazjum imienia Kościuszki, w Dynaburgu Emilii i Leona Platerów. Szkoły powszechne i ochronki mnożyły się jak grzyby po deszczu, dając przysługę i światło niemal tysiącom dzieci. Zorganizowano sekcję dochodów niestających, które miały pracować na wszystkie organizacje. Zaczęto krzątać się około stworzenia „Kółka oświatowego młodzieży”, jako też zapoczątkowania harcerstwa.

Wszystko to doprowadzało księży łotewskich i litewskich do wściekłości.

W połowie października położenie Inflantczyków pogorszyło się znowu znacznie. Niemcy zaczęli powoli ustępować, rekrutując wszystko do siebie. Równocześnie z ich cofaniem się rozpoczęły się mordy i pozołgi, to też do Dynaburga, który miał być dopiero ewakuowany po Nowym Roku, zaczęli zjeżdżać ziemianie z zagrożonych powiatów.

Przystąpiono energicznie do formowania oddziałów białej armii dla walki z bolszewizmem, oddziałów milicji, samoobrony kolejowej, przeważnie mieszanych narodowości; radzono, organizowano, starając się szczególnie o kontakt z powstającym rządem łotewskim, przychylnie odnoszącym się do Polaków i Polki.

W Pskowie już z początkiem października zaczęły się tworzyć oddziały białej armii pod dowództwem generała Wandama, którego później Niemcy chcieli narzucić i do pewnego stopnia narzucił Infantom, jako dyktatora wojskowego. Było rzeczą jasną, że nie mogą zatrzymać kraju dla siebie, chcą oddać go z powrotem pod rządy rosyjskie. Pod przymusem Rada Letgalijskiej przyjął generał Wandama, ale dla uniezależnienia się z pod wpływów i władzy rosyjskiej, narzuconej przez Niemców, postanowiła, za radą A. Plater Zyberka, formować niezależną samoobronę pod dowództwem barona Mirbacha, dawnego marszałka szlachty. Wyłoniono też Radę Piecisz z szeregiemi pełnomocnikami. (D. c. n.)

WIELKIE ZGROMADZENIE POLITYCZNE STRONNICTWA NARODOWEGO.

Stronictwo Narodowe od dwóch blisko miesięcy nie miało możliwości urzędowania większych zgromadzeń publicznych. Wrogowie idei narodowej przez swe wpływy uczynili wszystko, żeby uniemożliwić nam to urzędowanie. Władze administracyjne, które zakazały właścicielom kin wynajmowania sal na zebrania. Później wpłynęło na magistrat, żeby uznał, że sala miejska ze względu na „hygieniczność” nie nadaje się na wiece, chociaż jest bardzo „hygieniczna” jeżeli chodzi o bywało kina miejskiego. Wreszcie nacisnięto na zarząd Stowarzyszenia Techników, i ten odmówił swej sali na zebrania narodowe. Nie wiele jednak mieli pociechy nasi ustosunkowani pracownicy, bo Stronictwo Narodowe zdobyło się na wynajęcie własnego obszernego lokalu ze skromnych groszowych składek swych członków.

W tym właśnie nowym lokalu przy ulicy Rzeszowskiej 11, zgromadziło się w niedzielę blisko 400 osób dla wysłuchania referatu posła ziem Pomorskiej redaktora Stefana Sachy.

Pięknego pod względem formy i bogatego pod względem treści referatu publiczności wysłuchała z dużym zainteresowaniem. Poseł Sacha mówił na początku o więzach łączących kresy północno-wschodnie z północno-zachodnimi. Następnie omówił przesilenia pod których znakiem żyje obecnie Polska, a więc przesilenie gospodarcze, konstytucyjne i moralne.

O przesileniu gospodarczym

Czyżby ślady gen. Kutiepowa?

Agencja „Exchange Teleg.” w Londynie donosi, że podczas łowienia ryb w kanale La Manche, Lucjan Serou znalazł butelkę z kartką z podpisem Kutiepowa, na której general napisał: Jestem więźniem Sowieców na transportowcu „Spartak”. O ile mogę rozpoznać, znajduję się około przylądka Heve, niedaleko Havru. Wszystkim moim przyjaciółm zasylam ostatnie pozdrowienia, albowiem tylko cud mógłby mnie wyzbawić z rąk moich gniebieli. Jeżeli umrę, to za nową Rosję. Legnacie! — Kutiepowa.

Określ sowiecki „Spartakus” znajdował się w Havrze w dn. 25 stycznia, to jest w przeddzień porwania generała Kutiepowa. Następnym portem, do którego zawinął był Antwerpia, skąd ruszył przez kanał Kiloński do Rosji.

Oczywiście zakrawa to zupełnie pewnie na mistyfikację. Mielibyśmy tych mistyfikacji morskich z flaszkami już dość. (Po katastrofie „Niebieskiego Ptaka” z lotnikami Nungesserem i Colim, po katastrofie lotniczej polarnej Amundsen i Guilbauda itd.) To

mówił prelegent przytaczając raz poraż liczbę na podstawie dokumentów urzędowych. Liczby te szerszym masom nieznanie wywarły olbrzymie wrażenie. W drugiej części mówił prelegent o podnoszonej przez sanację halasie w sprawie zmiany Konstytucji. Prelegent twierdził, że halas ten nie jest wywołany szczerą wolą zmiany ustroju, tylko chęcią zapuszczenia kurtyny mającej zasłonić tę biedę i nędzę, którą obecnie przeżywamy.

W części poświęconej przesileniu moralnemu, prelegent mówił o stosunkach sfer obecnie rządzących do najwyższych naszych wartości moralnych—wiary katolickiej i idei narodowej.

W zakończeniu p. poseł Sacha jeszcze raz wspominał o Pomorzcu i wyraził sympatię Pomorza dla ziemi Wilenskiej i Wilna.

Huczna owacja zgotovana dla mówcy przez słuchaczy była nagrodą za trud, którego się podjął przyjeżdżając do nas z dalekiego, chociaż bliskiego na szemu sercu Torunia.

Następnie redaktor Kownacki uzasadnił szereg proponowanych przez prezydium rezolucji, które jednomyślnie zostały przez zebranych przyjęte.

Rezolucje te wyrażały protest przeciwko stanowisku władz w procesie o zwrot mienia uczestników powstań narodowych, protest przeciwko przyznaniu subwencji państwowej na gimnazjum białoruskie w Nowogródku, oraz protest przeciwko oszczerstwom rzucanym na b. marszałka Sejmu i Senatu Wojciecha Trąpczyńskiego i uznanie dla niego i dla posła Stefana Dąbrowskiego, który stanął w jego obronie.

też poważnie wiadomości tej braci nie należy. Jak donoszą z Paryża, władze francuskie trzymają w tajemnicy dotychczasowe wyniki śledztwa w sprawie Kutiepowa. Zdaje się, że istotnie udało się policji stwierdzić personalia wszystkich uczestników porwania, a w każdym razie znani są pasażerowie starej limuzyny, którzy znajdują się pod strażą agentów policyjnych.

Jakaś kobieta poczyniła zeznania, że idąc krytycznego dnia przez most „D'Alma”, znalazła się przypadkiem tuż obok stojącego szeregu samochodów. W jednym samochodzie znajdowali się dwaj dobrze ubrani mężczyźni, a między nimi gen. Kutiepowa. Jeden z pasażerów trzymał pod nosem Kutiepowa chusteczkę.

Gdy zaciekawiona kobieta podsunęła się bliżej, znajdujący się w samochodzie policjant zasłonił plecami drzwi, mimo to zobaczyła jednak, jak policjant wziął z rąk jednego z mężczyzn chusteczkę nałaj na nią jakiegoś płynu i ponownie przyłożył do twarzy Kutiepowa.

ne są i dość często wadliwości w rachunkowości Kasy Chorych i upominanie się kilkakrotnie o jedne i te same kwoty.

Istnieją wyraźne zarządzenia władzy centralnej, wskazujące na to, że Kasy Chorych nie mają żadnych środków egzekucyjnych do własnej dyspozycji bez konieczności zgłoszenia się do sądu o utrzymanie klauzuli egzekucyjnej, na mocy, której sekwestru czy licytacji nieruchomości może dokonać komornik. Dług Kasy Chorych jest długiem cywilnym. Wobec tego zgłaszanie się sekwestratorów jest nieoparte na niczym i przeto stanowi zwykłą szkykanę, mającą na celu wywarć presję na nieświadomym płatniku świadczeń.

Sprawy miejskie.

— **Obrazy budżetowe.** Magistrat m. Wilna po dłuższej przerwie wznowił w dniu wczorajszym nadzwyczajne posiedzenie w sprawie rozpatrywania preliminarza budżetowego na rok 1930-31.

— Siabe wpływy do kas miejskich.

W ciągu lutego r. b. do kas miejskich wpłynęło 59 proc. należnych podatków za styczeń. d

— Pogłoski o rozwiązaniu Rady Miejskiej.

Ostatnio rozeszły się uporzycwe pogłoski o mającym nastąpić rozwiązaniu Rady Miejskiej m. Wilna. Pogłoskę tę notujemy z obowiązku dziennikarskiego, bowiem potwierdzenia ze źródeł wiarygodnych nie otrzymaliśmy. d

Sprawy administracyjne.

— **Nowy dyrektor cel.** Na miejsce zwolnionego dyrektora cel, p. St. Lewakowskiego, mianowany został inż. Sokolowski, który w dniu wczorajszym odbył z p. wojewodą konferencję. d

Sprawy wojskowe.

— **Zakończenie kursu instruktorskiego.** W lokalu Związku Oficerów Rezerwy odbyło się w sposób uroczysty rozdanie świadectw instruktorskich 17 absolwentom I-go kursu instruktorskiego przysposobienia wojskowego oficerów rezerwy.

Rozdania świadectw dokonał komendant garnizonu m. Wilna gen. Krok-Paszkowski w obecności dowódcy 1 Dywizji piechoty leg. puł. dymis. Staniewicza, dowódców pułków tutejszej załogi, komendantów przysposobienia wojskowego, zaproszonych gości, władz administracyjnych. d

— Kto opłaca podatek wojskowy.

W ministerstwie Skarbu opracowana zostaje specjalna instrukcja wyszczególniająca dokładnie, jakie władze powołane będą do wymiaru poboru itd. podatku wojskowego, przewidzianego w art. 90 ustawy o powszechnej służbie wojskowej.

Podatek wojskowy opłacają przeniesieni do rezerwy w myśl art. 60 wymienionej ustawy, uznani przy poborze za zdolnych do służby w pospolitem ruszeniu (kat. C i D), jak również uznani za zupełnie niezdolnych do służby (kat. E). Również podlegają temu podatkowi osoby, które w czasie odbywania służby na zasadzie orzeczenia Komisji lekarskiej otrzymały kategorię C, D lub E, jeżeli obniżenie ich zdolności fizycznej nie pozostaje w związku przyczynowym ze służbą. Poza-tem opodatkowanie dotyczy uznanych w czasie odbywania służby za przynależnych do kategorii C, D lub E, jeżeli nie przesłużyli czynnie więcej niż 5 miesięcy kalendaryznych. Z pośród tych osób wolne są od obowiązku podatku wojskowego korzystający z dobroczynności publicznej, uznani za zupełnie niezdolnych nie tylko do służby ale i wszelkiej pracy fizycznej i umysłowej, jak również ci, którzy w czasie mobilizacji wstąpili ochotecznie do wojska, a potem uznani zostali za niezdolnych. Podatek wojskowy pobiera się w postaci podatku zasadniczego w wysokości 10 zł. od zupełnie niezdolnych do służby wojskowej, 15 zł. od przydzielonych do kategorii D i 20 zł. od kategorii C. Poza-tem pobiera się podatek wojskowy w postaci dodatku do podatku dochodowego ze wszystkich źródeł. Z wyjątkiem uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę określa się podatek ten według stawki, przypadającej od rodzaju dochodu. Wynosi to od 10 do 20 proc. stawki podatku dochodowego. Od innych kategorii podatku dochodowego podatek wojskowy pobiera się według skali wzrastającej od 0,2 do 2 proc. Wymiar i pobór podatku wojskowego uskuteczniają władze skarbowe.

Sprawy administracyjne.

— **Nowy dyrektor cel.** Na miejsce zwolnionego dyrektora cel, p. St. Lewakowskiego, mianowany został inż. Sokolowski, który w dniu wczorajszym odbył z p. wojewodą konferencję. d

Sprawy wojskowe.

— **Zakończenie kursu instruktorskiego.** W lokalu Związku Oficerów Rezerwy odbyło się w sposób uroczysty rozdanie świadectw instruktorskich 17 absolwentom I-go kursu instruktorskiego przysposobienia wojskowego oficerów rezerwy.

Rozdania świadectw dokonał komendant garnizonu m. Wilna gen. Krok-Paszkowski w obecności dowódcy 1 Dywizji piechoty leg. puł. dymis. Staniewicza, dowódców pułków tutejszej załogi, komendantów przysposobienia wojskowego, zaproszonych gości, władz administracyjnych. d

— Kto opłaca podatek wojskowy.

W ministerstwie Skarbu opracowana zostaje specjalna instrukcja wyszczególniająca dokładnie, jakie władze powołane będą do wymiaru poboru itd. podatku wojskowego, przewidzianego w art. 90 ustawy o powszechnej służbie wojskowej.

Sprawy robotnicze.

— **Stan bezrobocia.** Według danych statystycznych w ciągu ubiegłego tygodnia na terenie miasta Wilna zarejestrowano 4489 bezrobotnych, w tej liczbie mężczyzn 3422 i kobiet 1067. Bezrobocie w porównaniu z poprzednim tygodniem zmniejszyło się o 51 osób.

Sprawy sanitarne.

— **Stan chorób zakaźnych.** Wydział zdrowia Magistratu m. Wilna w ciągu ubiegłego tygodnia na terenie miasta Wilna zanotował następujące choroby zakaźne: Ospa wietrzna 2 osoby, tyfus plamisty 9, błonica 9, odra 26 (6 zgonów) krztusiec 8, róża 5, gruźlica 18 (zmarło 12), (grypa 1 (zgon)). Razem zanotowano 68 wypadków zasłabnięć na choroby zakaźne, w tem 18 zgonów.

— Gorzej niż w więzieniu.

Jan nas informują, chorzy z wydziału psychiatrycznego w szpitalu św. Jakóba od końca października 1929 r. nie korzystają ze świeżego powietrza, gdyż szpital nie posiada dla nich ciepłego ubrania. Chorzy siedzą w gmachu szpitala i oczekują końca kwietnia lub początków maja, żeby wyjść do ogrodu szpitalnego.

W więzieniu na Łukiszkach złodzieje, mordercy i kumuniści codziennie korzystają ze spacerów, a w szpitalu św. Jakóba za urzędowania sanacyjnego, doktora Maleszewskiego na stanowisku szefa sekcji zdrowia Magistratu, chorzy w ciągu pół roku nie mogą korzystać ze świeżego powietrza.

Sprawy szkolne.

— **Opłaty za naukę młodocianych.** Inspektor pracy XII-go okręgu powiadomił kuratora okręgu szkolnego wileńskiego, iż pobieranie od młodocianych opłat za naukę w licznych wypadkach uniemożliwia im uczęszczanie do szkół dokształcających. O ile zwolnienie wszystkich młodocianych od opłat za naukę dokształcającą okazałoby się narazie niemożliwym, Inspektor Pracy uważa za konieczne zwolnienie tych młodocianych, którzy istotnie ponoszą tych wydatków nie są w stanie.

— Zredukowanie dni pracy w warsztatach kolejowych.

Wskutek zmniejszenia się ruchu kolejowego i braku taboru do naprawy wileńska dyrekcja Kolejowa wydała zarządzenia by od 1 marca r. b. praca w warsztatach kolejowych ograniczyła się do 4 dni w tygodniu. Redukcja dni pracy obejmuje poniedziałki i wtorki. Na te dni pracownikom

— Zredukowanie dni pracy w warsztatach kolejowych.

Wskutek zmniejszenia się ruchu kolejowego i braku taboru do naprawy wileńska dyrekcja Kolejowa wydała zarządzenia by od 1 marca r. b. praca w warsztatach kolejowych ograniczyła się do 4 dni w tygodniu. Redukcja dni pracy obejmuje poniedziałki i wtorki. Na te dni pracownikom

oaczonym z wydatków rzeczowych będą udzielane płatne urlopy z zaliczeniem ich na poczet urlopów wypoczynkowych, zarządzenie to nie dotyczy pracowników, których praca, ściśle jest związana z ruchem pociągów.

— Zakaz urządzania zabaw w salach stacyjnych.

Władze kolejowe dotąd w wyjątkowych wypadkach zezwalały różnym instytucjom społecznym na urządzenie w salach stacyjnych zabaw, przedstawień i różnych imprez na cele wyłącznie społeczno-dobroczynne.

Ponieważ organizatorzy tych imprez niezawsze byli na wysokości zadania, gdyż były wypadki, że zebrani zachowywali się niekulturalnie, przychodząc nawet w stanie nietrzeźwym co wywoływało cały szereg skarg podróżnych, dyrekcja kolejowa zabroniła wogóle urządzania jakichkolwiek imprez w salach stacyjnych. (d)

Handel i przemysł.

— **Konferencja w sprawie II Targów Północnych.** W dniu wczorajszym w urzędzie wojewódzkim odbyła się dłuższa konferencja z udziałem p. wojewody wileńskiego Raczkiewicza w sprawie urządzania drugich Targów Północnych, które mają odbyć się w sierpniu bieżącego roku. d

Sprawy podatkowe.

— **Delegat Ministerstwa Skarbu.** W końcu b. m. do Wilna przybywa przedstawiciel Ministerstwa Skarbu, który na miejscu zbada słuszność skarg i postulatów, zawartych w memorjale związku kupców, w sprawie ciężkiego stanu handlu i przemysłu w Wilnie.

— **Podatek od lokali.** Dnia 14 b. m. upływa termin płatności raty podatku od lokali za 1 kwartał r. b. Po tym terminie podatek ten będzie ściągany przez magistrat wraz z odsetkami i karami za zwłokę oraz kosztami egzekucyjnymi.

Sprawy robotnicze.

— **Stan bezrobocia.** Według danych statystycznych w ciągu ubiegłego tygodnia na terenie miasta Wilna zarejestrowano 4489 bezrobotnych, w tej liczbie mężczyzn 3422 i kobiet 1067. Bezrobocie w porównaniu z poprzednim tygodniem zmniejszyło się o 51 osób.

Sprawy sanitarne.

— **Stan chorób zakaźnych.** Wydział zdrowia Magistratu m. Wilna w ciągu ubiegłego tygodnia na terenie miasta Wilna zanotował następujące choroby zakaźne: Ospa wietrzna 2 osoby, tyfus plamisty 9, błonica 9, odra 26 (6 zgonów) krztusiec 8, róża 5, gruźlica 18 (zmarło 12), (grypa 1 (zgon)). Razem zanotowano 68 wypadków zasłabnięć na choroby zakaźne, w tem 18 zgonów.

— Gorzej niż w więzieniu.

Jan nas informują, chorzy z wydziału psychiatrycznego w szpitalu św. Jakóba od końca października 1929 r. nie korzystają ze świeżego powietrza, gdyż szpital nie posiada dla nich ciepłego ubrania. Chorzy siedzą w gmachu szpitala i oczekują końca kwietnia lub początków maja, żeby wyjść do ogrodu szpitalnego.

W więzieniu na Łukiszkach złodzieje, mordercy i kumuniści codziennie korzystają ze spacerów, a w szpitalu św. Jakóba za urzędowania sanacyjnego, doktora Maleszewskiego na stanowisku szefa sekcji zdrowia Magistratu, chorzy w ciągu pół roku nie mogą korzystać ze świeżego powietrza.

Sprawy szkolne.

— **Opłaty za naukę młodocianych.** Inspektor pracy XII-go okręgu powiadomił kuratora okręgu szkolnego wileńskiego, iż pobieranie od młodocianych opłat za naukę w licznych wypadkach uniemożliwia im uczęszczanie do szkół dokształcających. O ile zwolnienie wszystkich młodocianych od opłat za naukę dokształcającą okazałoby się narazie niemożliwym, Inspektor Pracy uważa za konieczne zwolnienie tych młodocianych, którzy istotnie ponoszą tych wydatków nie są w stanie.



Sprawy uniwersyteckie.

— **Promocja.** W środę dnia 5 b. m. o g. 1-ej w Auli Kolumnowej Uniwersytetu odbędą się promocje na doktora wszech nauk lekarskich następujących osób: p. Lapińskiego Adama i p. Obuchowicza Eligjusza. Wstęp wolny.

Sprawy akademickie.

— **Tańczący śledź.** Dziś cała Rzeczpospolita akademicka uroczystie żegna tegoroczny karnawał „Tańczącym Śledziem”. Tańcy poprzędzą występy „Żywej Gazetki”. Wszystko to odbędzie się w lokalu Ogniska Akademickiego (ul. Wielka 24). Początek punktualnie o g. 6-ej. Wstęp za okazaniem legitymacji lub kart wstępu, które można nabywać w lokalu Bratniej Pomocy w godz. 1—8 po poł.

Z życia stowarzyszeń.

— **Z Towarzystwa Przyjaciół Nauk.** Dnia 6 b. m. w czwartek o godz. 7 wieczorem w gmachu T. P. N. przy ul. Lelewela 8 odbędzie się posiedzenie miesięczne, na którym p. Marja Lomianka wygłosi odczyt na temat: „Mieszczanie wileńscy w wieku XVII”. Goście mile widziani.

— **Najbliższą Środą Literacką** odbędzie się z powodu przyjazdu Kazimierza Ilakowiczówny, nie 5, lecz 8 marca i będzie miała uroczysty charakter.

— **I Zjazd Techników Polskich Absolwentów Szkoły Technicznej.** W dniach 8 i 9 marca w Wilnie odbędzie się I-szy Walny Zjazd Techników Polskich, Absolwentów Państwowej Szkoły Technicznej w Wilnie. Po biurowe w gmachu szkoły przy ul. Holenderskiej 12 odbędzie się uroczyste nabożeństwo w Katedrze, celebrowane przez J. E. Ks. Arcybiskupa - Metropolite Jalbrykowskiego, poczem nastąpi złożenie wieńca na płycie ku czci Nieznanego Żołnierza Obrady toczy się będą w gmachu Kuratorium Okręgu Szkolnego.

Sprawy żydowskie.

— **Bójka bundystów z komunistami.** W dniu 2 b. m. wieczorem w lokalu „Bundu” przy ul. Szklanej miało miejsce gorszące zajście, wywołane przez miejscowych komunistów, którzy bez zgody zarządu usiłowali przemocą w sali „Bundu” urządzić wiec komunistyczny. Gdy nie mogła interwencja zarządu, bundyści wezwali na pomoc bojówkarzy, którzy w ilości 25 osób pałkami i kastetami rozgromili agitatorów komunistycznych. d

Zabawy.

— **Komitet Domu św. Antoniego** przypomina, że dziś w hotelu Georgesa zakończenie karnawału. Początek punktualnie o g. 8-mej spuszczenie tradycyjnego śledzia punktualnie o g. 12-tej. Bilety u Pań Gospodyń i przy wejściu.

Różne.

Podziękowanie.

Odczożąc w stań spoczynku pracownicy parowozowni Wilno 26. II. 30. maszyniści emeryci składamy serdeczne podziękowanie szanownym kolegom z inicjatozem dyspozycyjnym K. Kwiatkowskiem na zorganizowanie pożegnanej uczy poprzedzonej nabożeństwem w Ostrzej Bramie. Mocno wzruszeni składamy staropolskie Bóg zapłać za nabożeństwo i gorącą przemowę Ks. Józefowi wikaremu i PP. Inżynierowi Pieślakowi naczelnikowi Parowozowni Wilno, Prezowski Okręgowego Związku kol. Skabowskie- mu za zaganienie mowy. Instruktorom kol. Borowikowi, Zienowiczowi i wszystkim uczestnikom. Emeryci c. i. Wilno 2-III-30 r. 1355

— Sprostowanie.

W Nr. 50 „Dziennika Wileńskiego” w rubryce „z Pras” ukazała się notatka o bibliotece uniwersyteckiej i o p. Michale Brensztejn. Stwierdzamy, że uwaga, zawarta w tej notatce, znalazła się przez niedopatrzenie i że redakcja nie chciała w jakikolwiek sposób dotknąć p. Brensztejna.

— Albo co?

— Bo widzę, że masz ubranie obsypane trociskami. 20. m. 5. 1345-0 nam!

3 pokoje, przedpokój, kuchnia, łazienka, elektryczność, w ogrodzie w Wilnie zamieniam w 3-4 pokojowe mieszkanie w Warszawie, do placu. Oferty sz. W. W. przyjmuję Administracja „Dzien. Wil.” —s1

Pokój (wygodny, telefon) do wynajęcia. ul. Dąbrowskiego 12, m. 1. 125-50

Pokój duży, suchy, jasny, świeżo odremontowany, umeblowany, z używalnością łazienki (mogą być obiady) wyjdzie się dla samotnych solidnych. Portowa 23, m. 24. Oglądać od 11-6-ej. —s0

Przyjaciele. — Czy ty masz dziurę w głowie?

Chcesz otrzymać posadę?

Musisz ukończyć kursy fachowe w korespondencyjny prof. Sekulowicza, Warszawa, Żora-wia 42-4. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupleckiej, korespondencji handlowej, siemografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynie, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectw. Zadzajcie prospektów. 1790-12

Młoda dziewczyna ze znajomością gospodarki wiejskiej tylko z dobrymi świadectwami zgłosić się Ciasna ul. 3 m. 6. 1361-1

POTRZEBNA kucharka ze znajomością gospodarki wiejskiej tylko z dobrymi świadectwami zgłosić się Ciasna ul. 3 m. 6. 1361-1

POTRZEBNA kucharka ze znajomością gospodarki wiejskiej tylko z dobrymi świadectwami zgłosić się Ciasna ul. 3 m. 6. 1361-1

POTRZEBNA kucharka ze znajomością gospodarki wiejskiej tylko z dobrymi świadectwami zgłosić się Ciasna ul. 3 m. 6. 1361-1

POTRZEBNA kucharka ze znajomością gospodarki wiejskiej tylko z dobrymi świadectwami zgłosić się Ciasna ul. 3 m. 6. 1361-1

POTRZEBNA kucharka ze znajomością gospodarki wiejskiej tylko z dobrymi świadectwami zgłosić się Ciasna ul. 3 m. 6. 1361-1

POTRZEBNA kucharka ze znajomością gospodarki wiejskiej tylko z dobrymi świadectwami zgłosić się Ciasna ul. 3 m. 6. 1361-1

POTRZEBNA kucharka ze znajomością gospodarki wiejskiej tylko z dobrymi świadectwami zgłosić się Ciasna ul. 3 m. 6. 1361-1

POTRZEBNA kucharka ze znajomością gospodarki wiejskiej tylko z dobrymi świadectwami zgłosić się Ciasna ul. 3 m. 6. 1361-1

POTRZEBNA kucharka ze znajomością gospodarki wiejskiej tylko z dobrymi świadectwami zgłosić się Ciasna ul. 3 m. 6. 1361-1

Teatr, muzyka i sztuka.

TEATRY MIEJSKIE W WILNIE.

— **Teatr Miejski na Pohulance.** Dziś sztuka amerykańska „Broadway”.
— **Teatr Miejski w „Lutni”.** Dziś „Gdybym chciała”. W przygotowaniu pod reżyserją A. Zelwerowicza ostatnia nowość repertuaru komedia Fijałkowskiego i Dunin - Markiewicza „Miłość czy pieśń”. Akcja tej sztuki toczy się na kresach wschodnich.

— Przedstawienie dla młodzieży.

Drugie przedstawienie z cyklu widowisk dla młodzieży odbędzie się w teatrze Lutnia w sobotę najbliższą 8 b. m. o godz. 3 m. 30 po poł. Odegrane zostanie arcydzieło A. Fredry „Dożywoć”.

— Wieczór artystyczny w niedzielę dnia 9 marca o godzinie 19 punktualnie w sali gimnazjum Mickiewicza, Dominikańska urządzona na cel najbiedniejszych Tow. Pań Miłoserdzia Sw. Wincentego a Paulo oddziału XX parafji Sw. Duchy, w programie: 1 część jednoaktówka „Ciocia Femcia” Madejskiego wykona przez zespół młodzieży akademickiej II część dział koncertowy. Bilety w cenie od 3 zł. do 50 gr. są do nabycia: w Redakcji Dziennika Wileńskiego w księgarni Sw. Wojciecha i w cukierni Sztrella róg Mickiewicza i Tatarskiej.

POLSKIE RADJO WILNO.

Fala 385 mtr. Program:

Wtorek, dnia 4 marca 1930 r.

11,55. Sygnal czasu.

12,55. „Kaziuki”. Transm. z placu Łukieskiego w Wilnie na Warszawę.

13,10. Komunikat meteorologiczny.

16,15. Transm. muzyki z rest. „Bristol” w Wilnie.

17,15. Audycja dla dzieci „Czar-Baba”.

17,45. Koncert z Warszawy.

18,45. „Jak nie należy mówić po polsku” — pogadankę wygl. Jerzy Wyszomirski.

19,05. Kącik dla panów.

19,50. Transm. opery z Poznania.

ZALOZCIE NOWE LAMPY.

JEDNA TYLNO LAMPY MOZE ZASTAPIĆ LAMPY PHILIPSA JEST NIAJNOWA LAMPY PHILIPSA MINIWATT

Wielkie wiadomości.

Krwawe wybory.

BUENOS AIRES. 3.3. (Pat.). Podczas wczorajszych wyborów uzupełniających, w czasie wynikłych w związku z tem zamieszek 6 osób zostało zabitych, a około 20 odniosło rany.

	ZŁOTE I GROSZE			ZŁOTE I GROSZE		
	ZŁOTE	GROSZE		ZŁOTE	GROSZE	
AKTYWA:			PASYWA:			
Kasa i sumy do dyspozycji:			Kapitały własne:			
a) gotowizna w kasie	187,841	70	a) zakładowy	1,500,000		
b) pozostałość w Banku Polsk. P. K. O. i B-ku Gosp. Krajow.	321,484	38	b) zapasowy	42,762	07	
Waluty zagraniczne		509,326	08	1,542,762	07	
Papiery wartościowe własne:		363,447				
a) pożyczki państwowe	11,909	75	Wkłady:			
b) papiery hipoteczne	19,245	84	a) terminowe	4,680,170	26	
c) akcje	83,571	78	b) à vista	2,019,279	57	
Papiery wart. ustawow. kap. Zapas.		114,727	37	204,161	08	
Banki krajowe		21,406	50	106,387	85	
Banki zagraniczne		98,704	69	2,504,683	28	
Weksle zdyskontowane		265,195	45	336,668	11	
Rachunki bieżące (Salda debetowe otwartego kredytu):		4,865,270	09	24,539	14	
a) zabezpieczone	3,780,231	83	Różne rachunki	207,114	78	
b) niezabezpieczone	460,445	89	Procenty i prowizje roku przyszłego 1930	53,485	40	
Pożyczki terminowe		328,512	79	Straty i zyski	115,384	25
Ruchomości		88,234	15			
Nieruchomości		653,000	—			
Różne rachunki		212,320	25			
Koszty handl. roku przyszłego 1930		33,813	70			
Suma bilansowa		11,794,635	79	Suma bilansowa		
Udzielone gwarancje		194,575	—	Zobowiązania z tyt. udziel. gwarancji	194,575	
Inkaso		2,694,852	39	Różni za inkaso	2,694,852	
Razem		14,684,063	18	Razem	14,684,063	

RACHUNEK STRAT I ZYSKÓW ZA 1929 ROK.

	ZŁOTE I GROSZE			ZŁOTE I GROSZE	
	ZŁOTE	GROSZE		ZŁOTE	GROSZE
Procenty i prowizja zapłacone.		638,916	56		
Koszty handlowe.					
a) podatki i świadczenia.	96,548	06			
b) wydatki osob. i rzecz.	553,788	69			
Amortyz. nieruchomości.		20,000			
Amortyzacja ruchomości.		5,482	55		
Amortyzacja organizacji Oddz. w Warszawie.		6,000			
Odpisano na straty.	9,343	16			
Czysty zysk do podziału.		1,445,463	27		
		1,330,079	02		
		115,384	25		
		1,445,463	27		
		1,311,126	92		
		37,830	88		
		52,924	95		
		9,658	19		
		2,470	55		
		12,270	47		
		17,441	59		
		1,443,723	55		
		1,445,463	27		

UWAGA: W związku z powyższym i na mocy Uchwały Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia Akcjonariuszów Banku z dnia 28 lutego 1930 roku, Bank przystąpił z dniem 1 marca r. b. do wypłaty dywidendy w wysokości zł. 5 — od jednej akcji stożłotowej. — Wypłaty uskutecznią Kasy Centrali w Wilnie, oraz w Oddziałach: Warszawskim (Marszałkowska 130) Lidzkim i Suwalskim za złożeniem kuponu Nr. 3.

Jedyna Nowoczesna pralnia parowo - mechaniczna p. f. PIERWSZA PAROWO - MECHANICZNA PRALNIA BIELIZNY

wykonuje: pranie bielizny, pranie i czyszczenie chemiczne oraz farbowanie. Dla p.p. Urzędników-czek, Oficerów, Studentów, Młodzieży Szkolnej, Szeregowych, Policji Państwowej, Strażaków, Kolejowców za okazaniem legitymacji 14% zniżki. Odpowiedzialnym Stowarzyszeniem pierzem na order. **Kantory przyjęcia:** Trocka 20, Mickiewicza 37, Antokolska 36, Kalwaryjska 16, Cicha 3. Zamówienia telefoniczne prosimy kierować pod Nr. 14 — 72 od godz. 9 — 3, które zaberamy od Sz. Klientów i po upraniu dostarczamy do domu.

Miejski Kinematograf
Sala Miejska ul. Ostrobramska 5

Od dnia 3 do 7 marca 1930 roku Potężny dramat **„PIERWSZA MIŁOŚĆ KOŚCIUSZKI“** w rolach głównych: Z. Prawdzic, S. Lewicki, M. Wrón, K. Rajska, M. Will, Lubobiec, A. Karcwicz. Epopeja miłosna Naczelnika Narodu. Tragedja wielkiego sersal Nad program: „Przechadzka na dnie morza” w 1 akcie. Kasa czynna od godziny 3 m. 30. Początek seansów od g. 4. Cena biletów: Parter 80 gr., balkon 40 gr. Następny program: „Raz w życiu”.

HELIOS
ul. Wileńska 38.
Dziś! Najnowszy prze-bój Sensacja Paryża!

Girls Paryża
SUZY VERNON. Świetna realizacja! Miłość. Pojedynk kobiet na szpady. Wspaniała wystawa! Początek seansów o godzinie 4, 6, 8 i 10.15.

Kino HOLLYWOOD
MICKIEWICZA 22

Dziś! Miłoci LADY HAMILTON do wielkiego ADMIRALA NELSONA. Realizacja: FRANKA LLOYDA. W rolach głównych: bohatery filmu „Kult Ciła”. Specjalna ilustracja muzyczna. Początek seansów o godzinie 4, 6, 8 i 10.25. Passe-ports w dzień premiery nieważne.

KINO „LUX“
ul. Mickiewicza Nr. 11.

Dziś! Superfilm kinematografii światowej! Obraz, który poruszył świat! Niezrównany mistrz ekranu IWAN MOZZUCCHINI oraz przepiękna CARMEN BONI w czarującym duecie miłości, rozgrywającym się na tle cudnych białych p. t. **„ADJUTANT” Zamach na Cara.** Początek o godzinie 4-ej. Ceny od 40 groszy.

POLSKIE KINO „WANDA“
ul. WIELKA 30. Tel. 14-81.

Dziś! Fenomenalny film jakiego nie byłoby Królewski przepych wschodu! Najpiękniejsze kobiety świata! Cudowna baśń o miłości **Arcyżołdzie z Damaszku** — przepiękna powieść wschodu w 10 akt. na tle egzoty-cznego p. zepychu, czaru i upojenia. W rolach gl.: DOUGLAS I MAC LEAN. NAD PROGRAM: Komedja w 2 aktach.

**BOGACTWO — TO POTĘGA!
BOGACTWO — TO SZCZĘŚCIE!
Już POJUTRZE**

dnia 6 marca rozpoczyna się 5-ej Klasy 20-tej Polskiej Państwowej Loterii Klasowej i trwać będzie do dnia 10 kwietnia r. b. włącznie **Główna wygrana zł. 750.000** innych wygranych, oraz 2 premje w kwocie zł. 250.000 i 150.000 **Co drugi los bezwzględnie wygrana.**

Cena: 1/4 losu zł. 50 1/2 losu zł. 100 1/1 losu zł. 200

Nie omijajcie szczęścia tam, gdzie Was szczęście okryła. i pamiętajcie, że największa i najszczęśliwsza kolektura jest

H. Minkowski

WILNO, NIEMIECKA 35, tel. 13-17. P. K. O. 80928. Centrala: Warszawa, Nalewki 40, P. K. O. 3553 Oddział w Lidzie: Suwalska 28 to upragnione miejsce, gdzie szczęście stale sprzyja graczom. Nie zwlekajcie, śpieszcie do Minkowskiego, zaopatrzyć się w szczęśliwe losy, które na zawsze odsuną wasze troski codzienne. Zlecenia zamiejscowe uskuteczniamy natychmiast po wpłaceniu należności na nasze konto P. K. O. 80928.

ZGUBY

Cztery weksle po zł. 500 wystawione in blanco przez Księgarnię Pol. Macierzy Szk. w Postawach z podpisami Bohdana Jakowickiego i Antoniego Pietronia na sumę zł. 2,000 ulewaliśmy się. —1

Kupno Sprzedaż

Za 900 zł. okaz. do sprzed. F. U. T. R. O. męskie (płaszcz Mikol.) Wiadomość: Zawalna 57 Hotel Handlowy pok. 5 od 4-5. 1309-0

Pianino w dobrym stanie do sprzedania bardzo tanio z powodu wyjazdu zgłosić się, ulica Wielka Nr. 37 H. Lam. 1325-0

Beckera fortepian gabinetowy w stanie b. dobrym okazynie do sprzedania. Ul. Szawelska 8, m. 16 (w pobliżu Rudnickiej). —0

Pianina pierwszorzędnych fabryk sprzedaje na dogodnych warunkach. Kijowska 4 m. 10. 1357-52

Burko męskie kryte sukniem do sprzedania. Objazdowa 6 m. 7 od g. 3 do 6. 1365-50

DACHÓWKA «WIEK»

AZBESTOWO - CEMENTOWA NAJTAŃSZY MATERJAŁ DO TWARDEGO POKRYCIA DACHÓW.

LEKKI — NIEPRZEMAKALNY — WYSOCE OGNIOTRWALY — ODPORNY NA BURZE I WPLYWY ATMOSFERICZNE.

Poszukujemy Przedstawicieli

TOW. AKC. PRZEM. CEMENTOW.

«WIEK»

Warszawa, Nowogrodzka 40.

SZNURY, SZPAGAT, LINY KONOPNE i MANILOWE, WOJŁOKI do BUDOWY i DO CHOMONTÓW poleca sklep

S. RABINOWICZA
Wilno, W. Stefańska 3.

Koncesjonowane przez Kuratorjum O. S. Wileńskiego **Kursy dla dorosłych przy Gimnazjum im. J. I. Kraszewskiego.**

Kancelaria: ul. Orzeszkowej 3, od godz. 10 — 11 i ul. Ostrobramska 27 od godz. 7.30 — 21. Program gimnazjów państwowych. — Ustrój półroczny. — System klasowo-przedmiotowy. — Wypożyczalnia podręczników. or-2 Kółka naukowe — Lekarz szkolny.

Nowości! **ŚLIWKI FRANCUSKIE** bez pestek w cukrze w oryginalnym opakowaniu. Do nabycia w większych sklepach kolonialnych i owocowych.

LEKARZE

Doktor B. SZYRWINDT
Choroby weneryczne, skórne, moczopłciowe. Wielka 19, od 9-11 3-7. 1103-1

Dr. Sz. Bernstejn
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Mickiewicza 28, m. 5 od 9-1 i od 4-8 pp. 13-53

Doktor medycyny A. CYMBLER
Choroby weneryczne moczopłciowe, skórne. Ul. Mickiewicza 12, róg Tatarskiej, przyjm. od 9-2 i od 5-7. —9

D-r. G. WOLFSON
chor. skórne, weneryczne i moczopłciowe. Wileńska 7, tel. 10-67. 1338-9

DOKTOR D. ZELDOWICZ
chor. WENERYCZNE MOCZOPŁ. SKÓRNE

KOBIETA-LEKARZ **Dr. ZELDOWICZOWA**
KOBIECE, chor. dróg MOCZ., WENERYCZNE prz. 12 — 2 i od 4-6 ul. Mickiewicza 24 Telefon Nr. 277.

AKUSZERKI

AKUSZERKA Marja Lakserowa
Przyjmuje od godz. 9 do 7 w., Kasztanowa 7 m. 5. WZP69

Sprawy majątkowe

Sprzedam działkę ziemi własnej 574 s. 2 na Saskiej Kępie, przy rzece Wilencie i nowo zbudowanym moście o warunkach do wzięcia się ulica Popowska Nr. 2-a Januszewicz od 4-6 p. p. 7174-0

DZIERŻAWY majątku poszukuje natchmiast 150 — 250 hektarów w granicach Województwa: Nowogrodzkiego, Wileńskiego lub Białostockiego. Wymagana dobra gleba i warunki komunikacyjne. Laskawe oferty przybliżone warunki poczta Nowojelna skrzynka poczt. Nr. 27. 101-0

Oszczędności lokujemy na oprocentowanie na 1-sze hipoteki ziemskie lub miejskie. **Dom H-K. „Zachęta”** Mickiewicza 1, tel. 9-05. —s1

KAMIENICA 2-piętrowa, blisko centrum o 9 mieszkańach z długim bankowym, sprzedamy za 6.000 dolarów. **Dom H-K. „Zachęta”** Mickiewicza 1, tel. 9-05. —s0

Z powodu wyjazdu sprzedam sklep spożywczy ul. Wielka Pohulanka 37. Warunki bardzo dogodne. 1360-50

Willa do sprzedania, kompletnie urządzona, bardzo dobrze prosperująca w Busku. Wiadomość do 8 m. w Hotelu George'a, potem listownie Busko — zdroj Sulisławianka. 1367-52

Majątek Lubow pow. Wil. Trocki Wydzierżawia się od 1 maja r. b. turbinowy młyn wodny. Wiadomość na miejscu, lub Wilno, Portowa Nr. 23, m. 21. —s2

LOKALE

Do wynajęcia sklep z mieszkaniem, nadający się na piekarnię. Dowiedzieć się u dorozcy, od 12-2. Popow-ska 4, 1364-51

NAUKA

Nauka pisania na maszynie, Orzeszkowej 11 m. 16. 1362-50



SŁUCHAJ PRZYJACIELU!

Szczęście, dobrobyt, fortunę, osiągniesz kupując **los 5-ej klasy obecnej 20 Loterii Państwowej** w prawdziwie najszczęśliwszej w Polsce kolekturze

E. LICHTENSTEIN i S-ka

Centrala kolektury — Warszawa, Marszałkowska 146. **WILNO, WIELKA 44.**

Wiedz również przyjacielu, że **Premja zł. 400.000** w zesłej 5-ej klasie też padła w Lichtensteina kolekturze.

Nie kto inny, lecz samo szczęście Cię wzywa!

Ciągnięcie już od 6 marca i trwać będzie do 10 kwietnia t. j. 5 tygodni.

Ogólna suma wygranych tej 5-ej klasy około **28 MILJONÓW.**

Szanse kolosalne! Połowa wygranych i 2 premje!

Laskawe zlecenia prowincji załatwiamy odwrotną pocztą. Konto P. K. O. 81051. Firma egz. od 1835 r.

Ważne dla p. p. Kupców i Fabrykantów!

Regularna codzienna komunikacja na 6-cio tonowym

Samochodzie Ciężarowym

na odległość: **WARSZAWA** dla transportu towarów **WILNO, Grodno, Białystok, GÓRSK** i z powrotem

Przyjmuje się wszelkiego rodzaju ładunki z ubezpieczeniem i inkasem. **Szybka i punktualna dostawa. Ceny umiarkowane.**

Zwracać się: Wilno, „Central”, Sadowa 6, tel. 396. Warszawa: Franciszkańska 31, tel. 235-67.

NASIONA

roślin pastewnych, ogrodowych oraz kwiatów z najlepszych źródeł krajowych i zagranicznych, o gwarantowanej czystości i sile kiełkowniczej. **POLECA:** 99-0 o

ZYGMUNT NAGRODZKI

Wilno, Zawalna № 11-a. Skład maszyn rolniczych. **Żądajcie katalogów.**

CHOROBY PŁUC

Gruźlica płuc jest nieuleczalną i coraz częściej, nie robiąc różnicy dla pici, wieku i stanu, kosi miliony ludzi. — **Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitów, grypy** uporzędkowanego, męczącego kaszlu i t. p. stosuj p. p. Lekarsze: **„Balsam Thiocolan-Age”** który ułatwiający wydzielenie się płucnicy wzmacnia organizm i samopoczucie chorego oraz powiększa wagę ciała i usuwa kaszel. Używa się za porządku lekarza. Sprzedają apteki 711 297

PIANI-NA I FORTEPIANY.

Światowej sławy „Arnold Fibiger” Pleyel, Bechstein, Blüethner, Drygas, Sommerfeld etc. Ceny fabryczne. **K. DĄBROWSKA.** WILNO, ul. Niemiecka 3, m. 6. Sprzedaż i wynajęcie. 17-58

Polska Pracownia Tapicersko - Dekorac.

przyjmuje wszelkie obstatunki i przeróbki. Ceny dostępne. Wykonanie sumienne **JAN KIEDO** — Zawalna 15. 1320-1

Nimiejszem podaję

do ogólnej wiadomości że za weksle, transakcje, umowy wszelkiego rodzaju i inne zobowiązania podpisane przez Wandę (z Malinowskich) Bielawską, nie odpowiadam **Stefan Bielawski.** —s1

Zaraz potrzebny chłopa pak lat 16-17, zgłaszać się tylko z rodzicami. Koltysz Mickiewicza 4 sklep fotograficzny. 7175

Obiady DOMOWE po 1.30. 360

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY Br. BUTKOWSKY.

Firma istnieje od r. 1885. Misterne upozowania, ceny dostępne. **Uporz. prosimy Sz. Pp. obejrzeć wystawę przy zakt. WILNO, UL. AD. MICKIEWICZA 22.**

DRU-KARNIA I INTRO-LIGATORNIA „DZIENNIKA WILEŃSKIEGO”

Wilno, ul. Mostowa № 1. Tel. 12-44 **Przyjmuje wszelkie roboty** w zakresie drukarstwa i intro-ligatorstwa wcho-dzące. 667-29 o

MAJGUSTOWNIEJSZE UBRANIA MĘSKIE
Płaszcz Futra
gotowe i na zamówienia nabyć można w znanej firmie **P. Lancman**
Wilno, Wielka 56.
Nowinki sezonu! 1373z
Dogodne warunki spłaty!

HEMOROJDY!
Czopki „Varicol” Gęseckiego (z hemoroidalną „Varicol” Gęseckiego (z kognikiem) usuwają ból, swędzenie, pieczenie, krwawienie, zmniejszają guzy, tykaki — Sprzedają większe apteki.

OGŁOSZENIA w Dzienniku Wileńskim i we wszystkich innych dziennikach zamieszcza fachowo i tanio **WILEŃSKA BIENIJA REKLAMOWA** **JAN DYSZKIEWICZ** — Wielka 14, tel. 12 34.

LOKALE

Do wynajęcia sklep z mieszkaniem, nadający się na piekarnię. Dowiedzieć się u dorozcy, od 12-2. Popow-ska 4, 1364-51

NAUKA

Nauka pisania na maszynie, Orzeszkowej 11 m. 16. 1362-50